

PCN

PEST CONTROL NEWS®
CZASOPISMO BRANŻY PEST CONTROL

GRUDZIEŃ 2017



wydanie **14**

ISSN 2084-7831

Ćmiankowate 8

Czym jest marka? 12

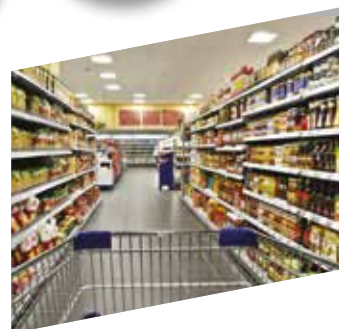
PestWorld 2017 21



INNOWACYJNE LAMPY
OWADOBÓJCZE SPECJALNIE
ZAPROJEKTOWANE DO
ROZMIESZCZANIA W
SUFITACH PODWIESZANYCH.

Kontrola owadów latających przyjazna dla środowiska

Idealnie nadają się do wykorzystania w sklepach spożywczych, supermarketach, barach szybkiej obsługi oraz w tych pomieszczeniach, w których ze względu na ograniczenia przestrzenne instalacja innych lamp może sprawiać trudności.



ON-TOP **PRO2**

Kształt opatentowanej obudowy wyklucza wypadanie owadów z lampy i zapewnia efektywną ochronę.



Spis treści...

Pest Control News

Czasopismo branży pest control,
wydawane dwa razy w roku.

Polski Redaktor Naczelny
Wojciech Zabagło
e-mail:
redakcja@pestcontrolnews.com

Zespół redakcyjny:
Karol Boruta,
Vladimir Grekov,
Monika Kresa

Adres redakcji:
„Pest Control News”
ul. Sarabandy 61
02-868 Warszawa

Wydawca:
Pest Control News Ltd.,
PO Box 2, Ossett,
West Yorkshire, WF5 9NA

Łamanie: Albatros

Współpraca:
Informacje, artykuły i materiały są
zawsze mile widziane.

Zmiany w rodentycydach – przypomnienie

04

O zmianach w stężeniu
substancji czynnych
w rodentycydach

Czym jest marka?

12

Jak i gdzie eksponować
swoją markę?

Nowe produkty

20

Przegląd nowych
produktów

Ataki obrzeżków

07

Gołębie w miastach to
nie tylko zanieczyszczone
elewacje, lecz także
zagrożenie obrzeżkami

Zwalczanie przez NOKAUT

14

Wywiad z Vancem Paines
z Goodnature Trap UK

PestWorld 2017

21

Relacja z PestWorld 2017
w Baltimore

Ćmiankowate w szpitalach

08

O rozwoju muchówek
w szpitalach

Konferencja ICUP 2017

16

Relacja z
międzynarodowej
konferencji ICUP 2017
w Birmingham

PestTech 2017

22

O targach PestTech 2017
w Coventry

©Pest Control News Limited 2017. Pest Control News jest zarejestrowanym znakiem towarowym marki Pest Control News Limited, która posiada prawa autorskie do wszystkich publikowanych materiałów. Żadna część tego czasopisma nie może być kopiowana, pożyczana, sprzedawana, czy wykorzystywana w handlowych i jakichkolwiek innych celach bez wcześniejszej zgody Wydawcy. Nie może być też dołączana ani kopiowana jako część innych materiałów, również materiałów reklamowych. Prawa autorskie obejmują zarówno treść, jak i graficzne elementy czasopisma. „Pest Control News” nie ponosi odpowiedzialności za niezamówione materiały merytoryczne i reklamowe oraz za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Nie odpowiada również za niezadowolone z używania produktów, które prezentują ogłoszenia lub reklamy.

UŻYWAJ PESTYCYDÓW BEZPIECZNIE. ZAWSZE CZYTAJ ETYKIETĘ I INFORMACJE O PRODUKCIE PRZED JEGO UŻYCIEM.

Przypomnienie – zmiany w rodentycydach

Przypominamy, że od pierwszego marca 2018 r. będzie obowiązywało Rozporządzenie Komisji Europejskiej 2016/1179 z dnia 19 lipca 2016 dostosowujące do wyników najnowszych badań rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 1272/2008 w sprawie klasyfikacji, oznakowania i pakowania substancji i mieszanin. Zgodnie z jego zapisami preparaty gryzoniobójcze przeznaczone do nieprofesjonalnego użytku nie będą mogły zawierać więcej niż 0,003% substancji czynnej (brodifakum, bromadiolon, chlorofacyonon, difenakum, difetialon, flokumafen, kumatetralyl, sól sodowa warfaryny i warfaryna).

W etykietach dołączanych do rodentycydów z wyższą zawartością substancji czynnej (np. powszechnie dotąd stosowaną 0,005%) będą musiały znaleźć się zapisy o możliwym szkodliwym działaniu na dziecko w łonie matki oraz o przeznaczeniu do użytku profesjonalnego. Ponieważ w Polsce brak jednoznacznej definicji profesjonalnego użytkownika DDD, od 1 marca kluczowe (w odniesieniu do ograniczenia dostępu rodentycydów o stężeniu wyższym niż 0,003% dla nieprofesjonalistów) będzie zachowanie producentów rodentycydów. Na razie trudno odpowiedzieć na pytania: Czy uznają oni za zasadne oferowanie rodentycydów w dwóch stężeniach? Jakie stężenie będą miały substancje w małych opakowaniach dostępne np. w sklepach ogrodniczych? Czy producenci na podstawie wyników badań skuteczności udostępnią na rynku tylko rodentycydy o zawartości antykoagulantów niższej niż 0,003%? Więcej o rozporządzeniu na temat zmian można przeczytać na stronie 5 poprzedniego wydania „Pest Control News”.

Na zapytania w tej sprawie przesłane przed Redakcję PCN do producentów uzyskaliśmy odpowiedź od firm BASF oraz Unichem. BASF poinformował, że po 1 marca preparat Storm na flokumafenie będzie dostępny również w stężeniu 25 ppm (dla użytkowników powszechnych) oraz dotychczasowym 50 ppm (dla użytkowników profesjonalnych). Unichem zapewnił, że preparaty marki Ratimor będą dalej dostępne w stężeniu substancji czynnej 50 ppm (dla użytkowników profesjonalnych) oraz 29 ppm (dla użytkowników powszechnych).



KALENDARIUM WYDARZEŃ 2018

TERMIN	WYDARZENIE	MIEJSCE	STRONA WWW
24-25.01	Pest-Protect	Brema, Niemcy	https://www.pest-protect.eu/
22-23.02	Expocida	Madryt, Hiszpania	http://www.expocida.com/en/
9-11.03	Iberopragas	Batalha, Portugalia	http://www.exposalao.pt/displayFair/iberopragas
14.03	PPC Live	Malvern, Wielka Brytania	https://bpc.a.org.uk/
25.04	Benelux Pest	Eindhoven, Holandia	http://beneluxpest.nl/en/
26-29.09	FAOPMA	Shenzhen, Chiny	http://www.faopma.com/
23-26.10	PestWorld	Orlando, Stany Zjednoczone	https://npmapestworld.org/
14-16.11	Parasitec	Paryż, Francja	http://www.parasitec.org/



OD CAŁEJ REDAKCJI

PCN

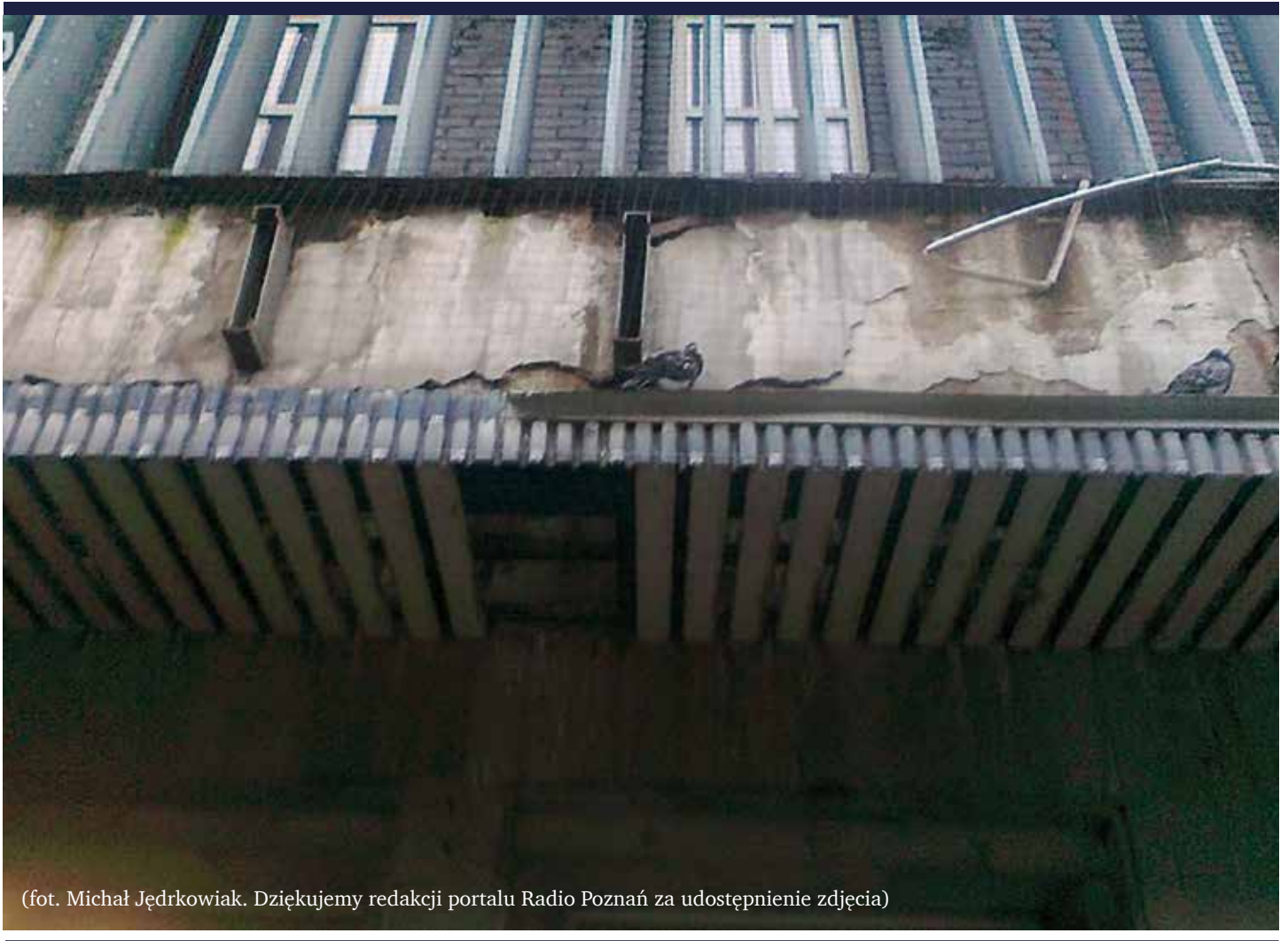
SZCZĘŚLIWEGO



NOWEGO ROKU

**WSZELKIEJ
POMYŚLNOŚCI**

WWW.PESTCONTROLNEWS.COM



(fot. Michał Jędrkowiak. Dziękujemy redakcji portalu Radio Poznań za udostępnienie zdjęcia)

Lepszy wróbel w garści... niż gołąb w siatce

➤ www.pestcontrolnews.com

29 grudnia 2017 roku portal Radio Poznań podał informacje o gołębiach, które zostały uwięzione po nie do końca zgodnym ze sztuką zabezpieczeniu siatką budynku starego dworca kolejowego w Poznaniu. Zabezpieczenie, które zostało zamontowane przed świętami (prawdopodobnie już 18 grudnia), sprawiło, że część ptaków padła wskutek braku dostępu do wody i pożywienia. Sytuacja wzbudziła niepokój i oburzenie wśród czekających na pociąg pasażerów, którzy sygnalizowali straży miejskiej i policji obecność najpierw uwięzionych

ptaków, a następnie również martwych osobników. Rzecznik PKP, Aleksandra Grzelak, tłumaczyła, że pracownicy firmy zajmującej się zabezpieczeniem budynku przed ptakami starali się wcześniej wypłoszyć większość ptaków. W związku jednak z tym, że elewacja składa się z wielu zagłębień i okablowań, akcja ta nie w pełni się udała. Aleksandra Grzelak zapewniała także, że zabezpieczenie jest codziennie kontrolowane przez wyznaczone osoby, które sprawdzają, czy w siatkach nie ma uwięzionych gołębi. Skuteczna okazała się dopiero interwencja

straży pożarnej, która przybyła na miejsce 30 grudnia, korzystając z wysokich drabin rozcięła siatkę i uwolniła ptaki.

<http://radiopoznan.fm/informacje/pozostale/na-dworcu-glownym-w-poznaniu-umieraja-golebie> (dostęp 30.12.2017)

Ataki obrzeżków

➤ www.pestcontrolnews.com

6 sierpnia br. portal Faktykaliskie.pl podał informację o pogryzieniu przez owady ośmioletniego chłopca. Zaobserwowane zaczerwienienia i ślady ugryzień na ciele dziecka zaniepokoiły jego matkę, która udała się z synem do lekarza. Mimo wizyt u dwóch pediatrów kobieta nie dowiedziała się, co spowodowało ślady na ciele chłopca. Dopiero na podstawie, znalezionych podczas sprzątania, martwych okazów przesłanych do Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, pracownicy z Katedry Entomologii Leśnej stwierdzili, że chłopiec został pokąsany przez obrzeżka gołębiego.

Gdy już poznano wroga, w trosce o zdrowie dziecka i swoje, matka zleciła dezynsekcję mieszkania i balkonu. Po pewnym czasie zarządzająca nieruchomością spółdzielnia mieszkaniowa zleciła powtórzenie dezynsekcji w tym mieszkaniu oraz poddanie temu samemu zabiegowi innych obszarów: elewacji, trawnika oraz drzew wokół budynku.

Opisywana historia to kolejny nagłośniony wypadek pogryzienia człowieka przez obrzeżki gołębie. Poprzednio, w kwietniu br., ich ofiarami padło 27 policjantów z jednego z poznańskich komisariatów. Z tego powodu część komisariatu została zamknięta, a, w związku z zawleczeniem przez jego pracowników pasożytów



na odzieży do domów, zabieg dezynsekcji został przeprowadzony nie tylko w budynku komisariatu, lecz także w mieszkaniach policjantów.

Występowanie tego odpornego na niskie temperatury pajęczaka związane jest z miejscami gniazdowania ptaków. Warto, aby właściciele i zarządcy nieruchomości mieli świadomość, że wydatek na profesjonalne zabezpieczenie budynków przed ptakami to nie tylko ochrona elewacji, lecz także, a może przede wszystkim ochrona zdrowia mieszkańców. W wypadku likwidacji gniazd ptaków na strychach i poddaszach poza dezynfekcją należy rozważyć konieczność przeprowadzenia zabiegu dezynsekcji po to, aby obrzeżki pasożytujące do tej pory na ptakach w związku z nagłą utratą żywiciela nie stały się zagrożeniem dla ludzi.

Źródło:

<http://faktykaliskie.pl/wiadomosci/spoleczne/osmiolatek-dotkliwie-pogryziony-przez-pluskwy-jego-mama-ostrzega-kaliszan-dzjecia,1586.html> (dostęp: 15.11.2017).

Śmiertelnie groźne kleszcze

➤ www.pestcontrolnews.com

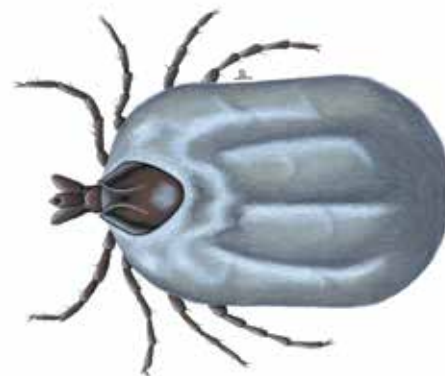
W celu podniesienia świadomości zagrożenia, jakie związane są z kleszczami i chorobami przez nie powodowanymi, w prefekturze Miyazaki, znajdującej się na trzeciej pod względem wielkości wyspie Japonii została zorganizowana konferencja prasowa. Musiała ona jednak zostać przerwana po tym, jak w bliżej nieokreślonych okolicznościach zniknął prezentowany kleszcz, zarażony potencjalnie śmiertelnym wirusem. Po bezskutecznych poszukiwaniach, w które zaangażowani byli oprócz urzędników również dziennikarze i fotografowie, podjęto decyzję o zastosowaniu w pomieszczeniu środków owadobójczych.

Powodem przyniesienia przez organizatorów konferencji dwóch kleszczy (martwego i żywego) była chęć zaprezentowania niebezpiecznego owada przedstawicielom mediów, a tym samym rozpowszechnienie wśród społeczeństwa obrazu kleszcza, niosącego śmiertelne ryzyko dla ludzi.

Konferencję zwołano miesiąc po śmierci sześćdziesięcioletniego rolnika z Shikokuchuo. Zgon mężczyzny był następstwem gorączki plamistej orientalnej, będącej z kolei bezpośrednim skutkiem ugryzienia go przez kleszcza.

Rok wcześniej pięćdziesięcioletnia Japonka zmarła w dziesięć dni po ugryzieniu przez bezdomnego kota, któremu próbowała pomóc. Przyczyną śmierci kobiety był z kolei zespół ostrej gorączki z trombocytopenią (SFTS). Ponieważ jest to choroba odkleszczowa, a zmarła nie miała na ciele śladów po ugryzieniu pajęczaków, uznano, że wektorem choroby mógł być wcześniej zarażony przez kleszcza kot. Jak poinformował urzędnik japońskiego ministerstwa zdrowia, co prawda informacje o zarażeniu wirusem przez kota nie są jeszcze potwierdzone, ale byłyby to pierwszy odnotowany wypadek zarażenia człowieka wirusem SFTS taką właśnie pośrednią drogą.

SFTS jest nowo odkrytą chorobą zakaźną, występującą na terenie północno-wschodnich



i środkowych Chin. Śmiertelność z jej powodu szacuje się na 12% do 30% osób zarażonych. Wśród objawów STFS można wymienić: gorączkę, nudności, wymioty oraz zmniejszenie liczby białych krwinek. Zazwyczaj symptomy widoczne są w ciągu dwóch tygodni od zakażenia wirusem.

Zgony spowodowane STFS są dość rzadkie w skali zgonów powodowanych przez inne choroby, jednak wszyscy powinni zachować ostrożność podczas kontaktu z chorymi zwierzętami. Warto także pamiętać, że najbardziej powszechnym zagrożeniem związanym z ugryzieniem przez kleszcze jest borelioza, która nieleczona również może prowadzić do śmierci.

Źródła:

<https://www.japantimes.co.jp/news/2017/09/06/national/miyazaki-officials-bring-tick-press-conference-warn-disease-spread-gets-away/> (dostęp: 15.11.17)
<http://www.bbc.com/news/world-asia-40713172> (dostęp: 15.11.17)

Ćmiankowate w szpitalach

➤ www.pestcontrolnews.com

Rozwój i występowanie w budynkach, również szpitalnych, muchówek z rodziny ćmiankowatych.



Choć ćmianki nie są zwierzętami zaliczanymi do typowych szkodników szpitalnych [5], to ich pojawienie się w środowisku człowieka jest traktowane jako sygnał zagrożenia dla zdrowia publicznego. Same ćmianki postrzegane są zaś jako szkodniki bardzo uciążliwe. Warto wiedzieć, że nie ssą one krwi, nie naruszają tkanki skórnej człowieka czy innych ssaków, nie porażają ich ani nie zanieczyszczają produktów spożywczych. Wszystko wskazuje również na to, że nie stanowią one źródła alergenów i nie czynią szkód w materiałach budowlanych. Co więcej dorosłe osobniki prawie wcale nie przyjmują pokarmu, toteż nawet przy ich masowym pojawieniu się w określonym miejscu, nie jesteśmy narażeni na zanieczyszczenie odchodami w takim stopniu jak ma to miejsce np. w wypadku masowej infestacji much czy karaczanów.

Jeśli chodzi o ćmiankowate, to w oczy razi przede wszystkim masowość ich infestacji oraz to, że niepokojone biegają lub latają na krótkich wprawdzie dystansach, co jednak dodatkowo może wzmacniać wrażenie, że ich liczba jest większa niż ma to miejsce w rzeczywistości. Z miejsc wylęgu ćmiankowate wylatują zazwyczaj w nocy, przez co trudno zlokalizować źródło ich gniazdowania.

Czym są ćmiankowate i jakie problemy zwiastują?

Rodzina ćmiankowatych (*Psychodidae*) należy do rzędu owadów muchówek (*Diptera*), u których nastąpił zanik tylnych skrzydeł. Ćmianki (jak typowe muszki) mają długie czułki. Wszystkie elementy ich ciała, włącznie z szerokimi skrzydłami, cechuje silne owłosienie.

Ze względu na swój futrzasty wygląd te małe szare muszki o wielkości 1-5 mm mogą trochę przypominać motyle. Warto zauważyć, że w języku niemieckim do tego wyglądu nawiązuje nawet nazwa ćmiankowatych – *Schmetterlingsmücken* (*Schmetterling* – motyl). Nie należy ich jednak mylić z motylami. Owłosienie ćmianek łatwo się odkleja, zwłaszcza od ich skrzydeł, co może wpływać na różnice w wyglądzie zewnętrznym owadów zależnym do stopnia utraty owłosienia.

Do omawianej rodziny *Psychodidae* należą również moskity, zwane muchami piaskowymi. Te z kolei przenoszą pierwotniaka wywołującego leiszmaniozę trzewną. Muchy piaskowe rozwijają się w wilgotnych glebach, a więc nie w budynkach (takich jak szpitale). Moskity różnią się od omawianych ćmiankowatych między innymi kształtem końcówki skrzydła, która jest u nich zaokrąglona, podczas gdy u ćmianek ma ona kształt kanciasty. Należy w tym miejscu podkreślić, że w niniejszym artykule omawiane będą wyłącznie te gatunki ćmiankowatych, których rozwój następuje wewnątrz budynków.

W Europie, na północ od Alp, rozprzestrzenia się obecnie inwazyjny gatunek ćmiankowatych *Clogmia albipunctata* (znanych również pod nazwą *Telmatoscopus albipunctatus*) [2]. Są to owady wielkości ok. 3-5 mm. Na krawędzi ich skrzydeł zaobserwować można rząd białych plamek. W kolejnym rzędzie białe plamki zarysowują kształt litery V, powyżej nich znajdują się dwie bardziej wyraziste

ciemne plamki. Na skrzydle przedstawiciela omawianego gatunku można również dostrzec żółte obszary. Występowanie wszystkich plamek jest związane z odpowiednio zabarwionymi kępkami włosów, które, jak już wspomniano, owady łatwo, czasem nawet zupełnie, tracą. Przykład takiego niepełnego owłosienia widoczny jest na ilustracji 1, na której przedstawiono nie do końca wyraźne zarysy liter V na skrzydłach owadów. Wynika z tego, że choć wzór na skrzydle jest bardzo typowy i wystarczający do pewnej identyfikacji ćmiankowatych, na ogół nie da się go dostrzec gołym okiem. Konieczna jest do tego co najmniej podręczna lupa lub zdjęcie dobrej jakości, które można powiększyć.

Ilustracja 1: *Clogmia albipunctata*.



Niemieckie nazwy zwyczajowe ćmianek, takie jak: *mucha ustępowa* [niem. *Abortfliegen*], *mucha osadnikowa* [niem. *Tropfkörperfliegen*] czy *mucha filtrowa* [niem. *Filterfliegen*], wydają się niewłaściwe z tego powodu, że mylnie sugerują związek muszek z muchami. Warto także zauważyć, że określenia te odwołują się do typowych miejsc rozwoju larw tych owadów, a nie bytowania dorosłych osobników. Wszystkie ćmiankowate rozwijają się bowiem na wilgotnych i bogatych w pokarm, zanieczyszczonych podłożach. Larwy odznaczają się wyraźnymi głowami z mocnymi zuchwami. Tym właśnie różnią się od much. Można je niekiedy zaobserwować w umywalniach, w których poruszają się w szczelinach lub fugach między kaflami. Larwy tych owadów rozwijają się przede wszystkim w osadach całych systemów kanalizacyjnych, w tym w syfonach umywalk, zlewów, pryszniców, odpływów podłogowych, toalet i pisuarów. Dogodnym miejscem ich rozwoju są również duże warstwy biofilmu występujące za przelewami umywalk lub wewnątrz zbiorników dolno- i górnopłuków oraz w kolumnach sedesów. Warto zaznaczyć, że nadmiernie podlewane rośliny doniczkowe znajdujące się np. w holach szpitali czy częściach administracyjnych, nie stanowią sprzyjających warunków do rozwoju ćmiankowatych. W tych obszarach problemem może okazać się natomiast obecność owadów z rodziny ziemórkowatych (*Sciaridae*).

Intensywne owłosienie wszystkich ćmianek działa hydrofobowo, dzięki czemu umożliwia dopiero co wyklutym owadom opuszczenie miejsca wylęgu i wzniesienie się w powietrze. Z punktu widzenia człowieka uciążliwe mogą być więc masowe wyloty ćmiankowatych, obserwowane zwłaszcza w trakcie długotrwałych prac remontowych kanałów ściekowych. Przyczyną problemów są wówczas niezabezpieczone lub nieszczelne otwory rewizyjne (Ilustracja 2). Masowe wylęgi ćmiankowatych występują zwłaszcza w szpitalnych piwnicach, wówczas ich przyczyny są łatwe do wyeliminowania. Należy wówczas sprawdzić studzienki lub kanały ściekowe w szybach wind.



Ilustracja 2: Masowy wylęg spowodowany niezamkniętym otworem rewizyjnym.

Ćmianki mogą pojawiać się w salach szpitalnych, a nawet w salach operacyjnych, gdzie przedostają się z zanieczyszczonych urządzeń sanitarnych, o których wcześniej była mowa. Masowy wylot z dalszych części instalacji ściekowych jest rzadko spotykany, ale możliwy. Występuje głównie w wyniku osuszenia syfonów rzadko lub wcale nieużywanych umywalk, pryszniców, toalet czy odpływów podłogowych (por. Ilustracja 4). To samo dotyczy sytuacji, w której po demontażu umywalki, zmywarki, autoklawów itp. pozostaje niezabezpieczone połączenie spustowe (por. Ilustracja 3). Silnie

porośnięty warstwą biofilmu (Ilustracja 5), a tym samym stanowiący idealne warunki do założenia siedliska larw ćmianek, jest również górny obszar spłuczki włącznie z zaworem spustowym.



Ilustracja 3: Otwarty odpływ kanalizacyjny pozostawiony po demontażu.



Ilustracja 4: Osuszony i zanieczyszczony odpływ podłogowy.

Aby zapobiec infestacji, należy wyciągnąć i skontrolować – również podtynkowe – zbiorniki dolnopłuków. Szczególną uwagę warto zwrócić na te klozety, z których podczas spłukiwania wraz z wodą wypływają drobne kawałki biofilmu lub nawet larwy ćmianek. Duże ubytki substancji odżywczych w warstwie biofilmu w zbiorniku spłuczki powodowane są przez alkoholowe środki dezynfekujące, wykorzystywane do ręcznej dezynfekcji muszli. Po zabiegu dezynfekcyjnym wykonanym preparatem na bazie alkoholu, podciśnienie wytwarzane w zbiorniku przez opróżniającą wodę zasysa opary tego ostatniego bezpośrednio do zbiornika spłuczki.



Ilustracja 5: Warstwa biofilmu na zaworze spustowym w zbiorniku spłuczki.

Warto także podkreślić, że ewentualne pojawienie się ćmianek wynikające z ich rozwoju w wymienionych miejscach nie jest zależne od pory roku.

Jakie problemy mogą powodować ćmiankowate w szpitalach?

Bez względu na realne zagrożenie, które stwarzają, ćmiankowate uznawane są za owady uciążliwe, których rozwój nie jest pożądany w żadnym z pomieszczeń szpitalnych. Owady te poniekąd pojawiają się „znikąd” i one same (lub ich szczątki) często obserwowane są w dużych skupiskach, co wywołuje niepokój wśród pacjentów i personelu szpitali.

Warto jednak podkreślić, że obecność ćmianek wskazuje przede wszystkim na występowanie problemu technicznego, z którym należy się uporać. W wypadku zwiększającej się liczebności owadów należy zawsze ustalić i usunąć jej przyczynę, ponieważ syfony lub inne otwory prowadzące do kanałów kanalizacyjnych stanowią potencjalną drogę przedostania się do pomieszczeń karaczanów i szczurów. Obecność ćmianek jest więc sygnałem, którego nie należy bagatelizować. Również z tego względu, że następstwem niedrożności, o której świadczą ich występowanie, może być nawet zalanie pomieszczenia i liczne szkody z nim związane. Na niektórych podłożach, na których rozwijają się ćmianki, może nastąpić również rozwój innych muchówek, zwłaszcza przedstawicieli następujących rodzin: *Phoridae* (zadrowatych), *Sphaeroceridae*, *Scatopsidae*. Znaczenie i ocena zagrożenia stwarzanego przez ćmianki i wymienione wyżej owady jest bardzo podobna. Wyjątek stanowi inwazyjny gatunek *Megaselia scalaris* (z zadrowatych), który jest znanym patogenem muszycy u ludzi. Zadrowate powinno się więc natychmiast wyeliminować zwłaszcza w obszarach operacyjnych czy OIOM-ach [7].

Mimo niewątpliwiej małej szkodliwości ćmianek badania potwierdzają, że niektóre z ich gatunków mogą powodować muszycę. Kilka pojedynczych wystąpień muszycy w nosogardzieli, układzie moczowym czy jelicie zostało spowodowanych przez przedstawicieli *Clogmia albipunctata*. Znana jest także seria wypadków muszycy układu moczowo-płciowego wywołanych przez gatunek *Psychoda albipennis*. Warto natomiast podkreślić, że żaden z tych wypadków nie miał rodowodu szpitalnego, a wszystkie były wynikiem bardzo niehigienicznego stylu życia. Niewielkie ryzyko muszycy powodowanej przez wymieniony gatunek *Clogmia albipunctata* może wystąpić w salach operacyjnych i salach intensywnej terapii.

Powstały obawy, że zarówno spłukiwane całe ciała owadów jak i ich szczątki, mogą być wektorami, czyli przenosicielami czynników zakaźnych czy antybiotykoodporności [2]. Ponieważ jednak nie ma dowodów, szkodliwość ćmianek w tym zakresie jest raczej mało prawdopodobna.

Jakie działania są niezbędne?

Jak podkreślano już kilkakrotnie, regularne lub masowe występowanie owadów, zawsze świadczy o usterce technicznej, np. otwartej lub silnie zanieczyszczonej instalacji kanalizacyjnej. Usterkę taką trzeba niezwłocznie usunąć.



Prawdopodobnie nie da się zupełnie wyeliminować pojedynczych wypadków występowania ćmianek, zwłaszcza w budynkach starszych z kiepską instalacją i w starych piwnicach. Zawsze można jednak spróbować zmniejszyć skalę problemu.

W razie zaobserwowania owadów przez personel pielęgniarski, serwis sprząający czy pracowników technicznych, należy ten fakt niezwłocznie zgłosić do komórki odpowiedzialnej za higienę szpitalną, do której należy ocena skali problemu i podjęcie dalszych działań. Pracowników personelu należy poinformować o obecności i gatunku owadów. Warto też rozważyć informowanie o tym fakcie pacjentów. Zazwyczaj odpowiednio przekazana wiadomość działa uspokajająco i pozwala szybko rozwiązać problem.

Wymagającym zadaniem może być z kolei przeprowadzenie niezbędnego rozpoznania obszaru szpitalnego. Musi ono objąć np. zapomniane, często zastawione odpływy podłogowe, nieuszczelnione odpływy kanalizacyjne, które znajdują się w zabudowach lub w szybach wentylacyjnych. Generalnie należy przyjąć, że ćmianki są mało ruchliwe i miejsc ich rozwoju należy poszukiwać w bezpośrednim otoczeniu miejsc występowania dorosłych owadów. Warto też sprawdzić podejrzane odpływy np. te zatkałe torebkami foliowymi. To bowiem one mogą być źródłem nocnego wylęgu ćmianek. Należy wziąć także pod uwagę fakt, że owady mogą zostać zwabione przez źródła światła, i w niektórych sytuacjach do budynków przedostają się z zewnątrz. Gatunek *Clogmia albipunctata* często był również obserwowany na elewacjach budynków. Możliwości rozwoju owadów bezpośrednio na budynkach związane są np. z odpływami deszczowymi znajdującymi się na dachach czy balkonach.

W wypadku wystąpienia ćmianek we wrażliwych obszarach szpitala (sale operacyjne czy OIOM) nie można bagatelizować ryzyka muszycy. Należy wówczas sprawdzić, czy znalezione owady to przedstawiciele *Clogmia albipunctata*.

Niestety, gatunek ten nie został uwzględniony w publikacji Weidnera i Sellenschlo [8] dotyczącej ćmianek. Omawiane są w niej z kolei gatunki *Pericoma* i *Psychoda*. Można je od siebie odróżnić, gdyż u przedstawicieli tego

pierwszego gatunku skrzydła w spoczynku ułożone są płasko, a końcówki skrzydeł nie kończą się podłużną żyłką, podczas gdy u przedstawicieli drugiego, skrzydła w spoczynku układają się dachowato, a podłużna żyłką kończy się dokładnie na końcu skrzydeł. Gatunek *Clogmia* łatwo jednak odróżnić od innych gatunków dzięki charakterystycznemu wyglądowi jego przedstawicieli (por. Ilustracja 1). Mimo to wiele zdjęć, na których znajdują się przedstawiciele gatunku *Clogmia albipunctata*, jest w Internecie błędnie opisywanych jako przedstawiające *Psychoda alternata*.



Ilustracja 6: Skupisko martwych ćmianek przy oknach w piwnicy.

Warto zauważyć, że ćmianki żyją krótko (od kilku dni do dwóch tygodni). Nieruchliwe owady przesiadujące na ścianach lub martwe osobniki leżące na podłodze czy parapetach, można łatwo zebrać za pomocą odkurzacza (Ilustracja 6). Do wyłapania żywych owadów mogą być z kolei przydatne lampy owadobójcze z lepem.

Jedynie w wyjątkowych wypadkach zaleca się zwalczanie ćmianek z wykorzystaniem produktów biobójczych. Biofilm – rezuwar, w którym rozwijają się larwy, tak dobrze chroni je zarówno przed biocydami, jak i ciepłem (wrzątkiem) czy innymi chemikaliami (czyszczącymi odpływy), że jako jedyne skuteczne i długofalowe rozwiązania zaleca się regularną konserwację, naprawę, i mechaniczne czyszczenie lub wymianę zanieczyszczonej instalacji.

Przypisy:

[1] Boumans L., Zimmer J.Y., Verheggen F: First records of the 'bathroom mothmidge' *Clogmia albipunctata*, a conspicuous element of the Belgian fauna that went unnoticed (Diptera: Psychodidae). „Phegea” 2009, 37, 153–160.

[2] Faulde M., Spiesberger M.: Hospital infestations by the moth fly, *Clogmia albipunctata* (Diptera: Psychodinae), in Germany. *Journal of hospital infection* 2012, 81:134–136

[3] Faulde M., Spiesberger M.: Role of the moth fly *Clogmia albipunctata* (Diptera: Psychodinae) as a mechanical vector of bacterial pathogens in German hospitals. *Journal of hospital infection* 2013, 83, 51–60.

[4] Maier W.A. et al. Mögliche Auswirkungen von Klimaveränderungen auf die Ausbreitung von primär humanmedizinisch relevanten Krankheitserregern über tierische Vektoren sowie auf die wichtigen Humanparasiten in Deutschland. *Umweltbundesamt* (Hrsg.), 2003. Forschungsbericht Ufoplan Nr. 200 61 218/11, UBA-FB 000454 <https://www.umweltbundesamt.de/sites/default/files/medien/publikation/long/2291.pdf>.

[5] Mehlhorn H.: Ungeziefer im Krankenhaus und Pflegeheim. *Krankenhaushygiene up2date* 2010, 5:9–22 <https://www.thieme-connect.com/products/ejournals/pdf/10.1055/s-0029-1244003.pdf>

[6] Oboňa J., Ježek J.: Range expansion of the invasive moth midge *Clogmia albipunctata* (Williston, 1893) in Slovakia (Diptera: Psychodidae). *Folia faunistica Slovaca* 2012, 17, 387–391 <http://ffs.sk/pdf/FFS-17-46-Obona-Jezek-2012.pdf>.

[7] Schuster A.: Ungebetene Gäste im Klinikalltag – abseits der klassischen Schädlinge. *Krankenhaushygiene*, 2013, 8, 9–24 https://www.thieme.de/statics/dokumente/thieme/final/de/dokumente/tw_neurologie/ungebetene_gaeste.pdf.

[8] Weidner H, Sellenschlo U: *Vorratsschädlinge und Hausungeziefer*. 7. Auflage 2010. Spektrum Akademischer Verlag Heidelberg, ISBN 978-3-8274-2406-8.

Źródło: Armin Schuster, *Schmetterlingsmücken im Krankenhaus* „Pest Control News” str. 9-11, Neuss 2017 (dostęp: <https://www.pestcontrolnews.com/deutschland/>).

NAJSZERSZY ASORTYMENT OFERUJE

ŚWIATOWY LIDER W TECHNOLOGII ZWALCZANIA GRYZONI



DYSPONUJEMY ROZWIĄZANIEM NA KAŻDĄ SYTUACJĘ



- ▶ Rodentycydy najwyższej jakości
- ▶ Stacje deratyzacyjne zabezpieczone przed osobami postronnymi
- ▶ Światowej klasy Dział Badań i Rozwoju
- ▶ Nowoczesny zakład produkcyjny
- ▶ Najlepiej oceniany Dział Obsługi i Wsparcia



ŚWIATOWY LIDER W TECHNOLOGII ZWALCZANIA GRYZONI

www.belllabs.com | emea@belllabs.com

Kreowanie spójnej marki w firmie profesjonalnie zwalczającej szkodniki

Spójność marki to jeden z gwarantów sukcesu każdej firmy bez względu na profil jej działalności, czy wielkość. Jest ona niezbędna zarówno ogromnym firmom, takim jak Apple, BMW czy Sony, małym i średnim przedsiębiorstwom, jak i jednoosobowym działalnościami gospodarczym. Bez niej trudno zwiększyć świadomość klientów i rozpoznawalność marki tak w małej, jak i w globalnej społeczności.



CZYM JEST MARKA?



Marka to dużo więcej niż tylko logo, to identyfikowalność, unikatowy produkt, który oferujesz tylko Ty, i wartości, które wyznajesz. To wiele więcej niż Ci się wydaje. Spójna marka pozwala na promowanie

profesjonalizmu i zapewnienie autentyczności Twojej firmy. Jest sposobem na tworzenie przejrzystego, jednoznacznego przekazu i budowanie zaufania klientów. Warto więc zastanowić się, w jaki sposób zadbać o spójność marki firmy zajmującej się profesjonalnym zwalczaniem szkodników.

Określ komponenty marki

Komponenty marki wykorzystywane w globalnych korporacjach to bardzo konkretne wytyczne, dzięki którym wiemy, co nam wolno, a czego nie. Bez względu na to, jak bardzo nie byłyby one irytujące i uciążliwe, zwłaszcza na etapie ich tworzenia, znalazły się w opisie marki z jakiegoś powodu, a tym powodem jest właśnie potrzeba zachowania spójności. Wytyczne te są swego rodzaju biblią. Powinny one zostać zaprezentowane pracownikom firmy. Odnoszą się do takich elementów jak:

- **Misja marki**, czyli wartości, którymi kierują się pracownicy firmy, wizja i zarys jej strategii.
- **Elementy wyróżniające firmę spośród innych na rynku**, które pozwalają określić unikatowe, mocne punkty marki, zakres i poziom usług.
- **Logo**, które jest ważne nie tylko z uwagi na swój kształt graficzny i kolorystykę, lecz także sposób, w jaki ma być umieszczane w materiałach drukowanych, na stronach internetowych i innych grafikach identyfikujących firmę.
- **Ikonografia**, na którą składają się ilustracje wykorzystywane w komunikacji z klientem.
- **Kolorystyka materiałów związanych z identyfikacją marki**, która powinna być ujednolicona, dzięki czemu będzie można zapewnić spójność materiałom firmowym.
- **Czcionka i układ typograficzny**, które (o ile będą jasno ustalone i określone w odniesieniu do kroju, koloru i rozmiaru) pozwolą na szybką rozpoznawalność materiałów firmowych wśród odbiorców.
- **Specyfikacja wydruku**, która sprawi, że wszystkie drukowane dokumenty opatrzone Twoim logo, będą wyglądały tak samo.
- **Fotografia i style graficzne**, które pozwolą na właściwe oddanie idei marki (mawia się przecież, że jeden obraz wart jest więcej niż tysiąc słów).

W wypadku większych firm czy korporacji dokument zawierający powyższe wytyczne może mieć kilkaset stron, średnim czy małym przedsiębiorstwom wystarczy prosta instrukcja, w której znajdują się zasady umieszczania logo w dokumentach i materiałach promocyjnych, ich kolorystyka, czcionka czy układ typograficzny.

Nawet w wypadku mniejszych firm stworzenie takiego dokumentu może się wydać żmudnym zajęciem. Należy jednak wziąć pod uwagę, że w długoterminowej perspektywie korzyścią płynącą z jego przygotowania jest gwarancja spójności wszystkich materiałów sygnowanych logo firmy, a tym samym jej rozpoznawalność.

Ambasador i obrońca marki

Po ustaleniu wytycznych warto wyznaczyć ambasadora marki, który zadba o jej spójność i będzie swego rodzaju obrońcą tej spójności. Ambasadorem marki może być jej właściciel lub pracownik, bardzo ważne jest jednak, aby każdy pracownik firmy (bez względu na jego stanowisko)

zapoznał się z wytycznymi zapewniającymi spójność marki. Powinni to uczynić przede wszystkim właściciele firmy, handlowcy oraz osoby odpowiedzialne za PR. Warto też pamiętać o tym, że ważnym krokiem gwarantującym spójność marki są doroczne audyty materiałów.

Promuj profesjonalizm

W ciągu ostatnich kilku lat również na firmy branży pest control patrzy się przede wszystkim przez pryzmat poziomu profesjonalizmu i kompetencji ich pracowników. W jaki sposób może, a nawet powinien, wykorzystać to właściciel firmy ddd?

Jednym z prostych sposobów jest chociażby wprowadzenie wizualnych elementów identyfikujących markę na firmowych dokumentach i formularzach. Robotę papierkową można lubić, można jej też nienawidzić, należy jednak pamiętać, że pracujemy w branży, w której dokumenty są bardzo ważne. Z jednej strony mówi się wprawdzie, że papier przyjmie wszystko, z drugiej – bardzo często, zarówno dla odbiorców naszych usług, partnerów czy urzędników, liczy się tylko to, co zapisane w dokumencie i przypieczętowane pieczęcią.

Warto więc obowiązek tworzenia dokumentacji obrócić w firmowy atut, upewnić się, czy logo firmy, kolorystyka, którą ustaliliśmy do jej identyfikacji, zostały właściwie wykorzystane i zintegrowane w tworzonych przez nas dokumentach.

Innym sposobem na budowanie profesjonalizmu marki jest prezentowanie się w otoczeniu innych marek, które już są rozpoznawalne i cieszą się dobrą reputacją: stowarzyszeń i organizacji branżowych, firm przyznających certyfikaty podmiotom niezależającym z płatnościami itd.

Wiele firm zamieszcza te logotypy na swoich samochodach, ale można też wykorzystać je na stronie internetowej firmy. Innym sposobem działalności tego typu jest udostępnianie postów zamieszczanych przez te rozpoznawalne marki na profilach w portalach społecznościowych. Z jednej strony przyczyniamy się do ich promowania, z drugiej – zaczynamy być z nimi kojarzeni. Warto jednak pamiętać, że wykorzystując logotypy innych firm, również należy się stosować do ich wytycznych w tym zakresie.

Pracownicy też budują markę

Twoja marka to o wiele więcej niż tylko papierkowa robota, logo czy strona internetowa. To również, a może przede wszystkim, pracownicy pierwszej linii i pracownicy administracyjni. Wysoki poziom usług od pierwszego do ostatniego kontaktu z klientem, po pierwsze, odzwierciedla wartości Twojej marki, po drugie, zwiększa prawdopodobieństwo, że klient ponownie skorzysta z Twoich usług lub poleci Cię swojej rodzinie czy znajomym.

Wysiłek włożony w stworzenie wytycznych marki i właściwe zarządzanie nimi na pewno zaowocuje w przyszłości. Oczywiście nie są to działania jednorazowe, to ciągła praca, która wymaga różnorodnych działań i stałej uwagi. Pamiętaj o tym, a Twoja firma będzie wyróżniać się na tle konkurencji. Dzięki temu zbudujesz zaufanie i pozostawisz po sobie pozytywne wrażenia. To bardzo ważny krok w procesie rozwoju Twojej firmy.

Źródło: *Building a consistent brand for a professional pest control company* „Pest Control News” nr 112, str. 14-15, Ossett 2017.

Zwalczanie przez

NOKAUT!

➔ www.pestcontrolnews.com

Czym jest pułapka Goodnature Trap A24?

Goodnature Trap to automatyczna pułapka, zasilana dwutlenkiem węgla, która na jednym naboju samoczynnie uruchamia się nawet do 24 razy. Zasadniczo przeznaczona jest do zwalczania szczurów i ssaków łasicowatych. Jej niewielkie rozmiary, łatwość instalacji oraz efektywność, zapewniają humanitarne i skuteczne rozwiązanie problemu, jakim jest obecność gryzoni w środowisku człowieka. Pułapka powstała w Nowej Zelandii, a jej pierwotnym przeznaczeniem była ochrona gniazdujących na jej obszarze ptaków.

Kiedy wprowadzili Państwo Goodnature Trap na rynek brytyjski?

Pułapka Goodnature A24 pojawiła się po raz pierwszy w Anglii w maju 2016 r.

Jak została przyjęta i jak jest oceniana przez odbiorców?

Podobnie jak z każdym nowym produktem, w wypadku Goodnature Trap również mieliśmy do czynienia ze swego rodzaju okresem próbnym, w którym klienci sprawdzali urządzenie. A24 nie przypomina żadnej dostępnej na rynku pułapki. Warto jednak pamiętać, że innowacyjność to nie tylko zalety, lecz także wyzwania, zarówno dla dystrybutorów, jak i klientów. W związku z tym przez okres próbny wiele czasu spędziłem na odwiedzaniu klientów i rozmowach na temat funkcjonalności rozwiązań oferowanych przez A24. Zrozumiałem wówczas, że jednym z czynników decydujących o skuteczności pułapki jest jej umiejscowienie. Należy podkreślić, że od 18 miesięcy otrzymujemy coraz więcej pozytywnych opinii zwrotnych od klientów, którzy wykorzystują A24.

Jaki wpływ na branżę zwalczania szkodników będzie miała, Pana zdaniem, pułapka Goodnature Trap?

Pułapka A24 może być elementem bardzo wielu strategii wykorzystywanych do zwalczania szkodników. Pozwala ona na większą efektywność pracy technika na miejscu, w którym występuje problem ze szczurami. Niekwestionowaną zaletą pułapki Goodnature jest ograniczenie konieczności codziennych kontroli. Tradycyjna pułapka zatraskowa staje się bezużyteczna już w momencie odłowienia pierwszego szkodnika, w tym sensie, że wymaga działania człowieka – usunięcia zwierzęcia i ponownego nastawienia. A24 ma natomiast możliwość samoczynnego ponownego nastawienia aż do 24 razy. Mając to na uwadze, sądzę, że praca techników firm DDD może być bardziej wydajna dzięki ograniczeniu konieczności codziennych kontroli, zmniejszeniu liczby litrów zużytego paliwa i czasu na dojazd, a tym samym możliwości obsługi większej liczby klientów.

Warto też zwrócić uwagę na to, że wraz z wprowadzaniem ograniczeń w zakupie i stosowaniu rodentycydów, wielu techników i klientów decyduje się na korzystanie z nietoksycznych alternatyw. Pułapka A24 stała się bardzo popularna wśród osób, które chcą rozwiązać problem obecności szkodników bez użycia trutek.

Czy natrafili Państwo na jakieś przeszkody podczas wprowadzania pułapki na rynek brytyjski?

Głównym problemem, z jakim musieliśmy się zmierzyć, była... decentralizacja władzy w Zjednoczonym Królestwie. Aktualnie czekamy na pozwolenie na wprowadzenie pułapki w Walii, Szkocji i Irlandii Północnej. Przewidujemy, że nastąpi to wiosną lub latem 2018 roku.

Czy trzeba było w jakiś sposób przygotować produkt do stosowania w Zjednoczonym Królestwie?

Pułapka A24 jest stale rozwijana, zarówno jeśli chodzi o jej działanie, wydajność, jak i bezpieczeństwo. Jedną z głównych kwestii, którą należało rozwiązać, było potencjalne zagrożenie, jakie mogło stwarzać A24 dla ludzi i gatunków niezwalczanych. Rozwiązanie tego problemu było możliwe dzięki współpracy z przedstawicielem Killgerm Chemicals, który zaprojektował i wykonał wydłużony tunel pułapki. Teraz właściwe rozstawiona A24 jest bezpieczna dla wszystkich (poza zwalczanymi) dzikich zwierząt, ponadto jest przyjazna latającym i lądowym drapieżnikom, które porywają gryzonia padłe przy pułapce.

Czy jest jakaś historia, związana z A24, którą chciałby się Pan pochwalić?

Najprzyjemniejszą częścią mojej pracy jest rosnąca liczba pozytywnych opinii użytkowników Goodnature Trap. Pułapki są wykorzystywane w wielu różnych środowiskach: od gospodarstw rolnych, przez magazyny, po prywatne posiadłości. Ostatni sukces A24, o którym wiem, związany jest z aktywnością gryzoni w przemysłowym magazynie zbożowym. Podczas wizyty w tym miejscu zainstalowałem sieć pułapek A24 oraz zwróciłem uwagę na uszkodzenia budynku, które przyczyniały się do obecności gryzoni. Efektem działania tej sieci była ogromna redukcja liczby szczurów w magazynie.



Pułapka A24 z licznikiem



Stojak



Pułapka A24 bez licznika



Gdzie jeszcze jesteście obecni?

Marka Goodnature jest znana na całym świecie. W niektórych krajach nasze produkty wykorzystywane są nie tylko do zwalczania szkodników, lecz także do ochrony zagrożonych gatunków. Obecnie korzysta się z nich w takim celu w Danii, na Karaibach, Hawajach i w Nowej Zelandii.

Czyli pułapki wykorzystywane są inaczej i w różnych celach w zależności od kraju i problemu, z jakim ten kraj się boryka?

Podstawowym celem, który przyświecał stworzeniu pułapki Goodnature, była ochrona środowiska. Temu właśnie pułapki nadal służą. Sukces Goodnature wynika z unikalnej i niezawodnej konstrukcji opartej na działaniu CO₂. Dzięki zastosowaniu jej jako podstawowego elementu, mogliśmy stworzyć kilka odmian pułapki, w wyniku czego odpowiednie rodzaje pułapek są wykorzystywane do zwalczania różnych szkodników: od szczurów i myszy a nawet mangust poczynając, na norkach amerykańskich (wizonach amerykańskich) i oposach skończywszy.

Jak Pan widzi przyszłość Goodnature w Wielkiej Brytanii?

Z przyjemnością możemy potwierdzić wprowadzenie w czerwcu 2018 pułapki A18. Z pewnością będzie to bardzo przydatne narzędzie do walki z wiewiórką szarą, a tym samym pierwsza lina ochrony lasów liściastych, śpiewających ptaków oraz naszej rodzimej wiewiórki rudej. Trwają również prace nad wprowadzeniem na rynek brytyjski pułapki przeznaczonej bezpośrednio do zwalczania norki amerykańskiej. W przyszłym roku zamierzamy także być bardziej obecni na rynku komercyjnym.

Źródło: *The trap that packs a PUNCH!*, „Pest Control News” nr 112, str. 12-13, Ossett 2017



Wywiad z Vancem Paines przeprowadzony przez brytyjską redakcję PCN. *Pest Control News* nr 112, str. 12, Ossett 2017.

Szkodniki miejskie – IX konferencja ICUP (9-12 lipca 2017)



➔ www.pestcontrolnews.com

Konferencja jak zawsze zorganizowana została z dużym rozmachem: 250 prelegentów i delegatów reprezentowało 37 różnych państw z czterech kontynentów.

Międzynarodowa konferencja ICUP (International Conference on Urban Pests) poświęcona szkodnikom bytującym

w miastach organizowana jest cyklicznie co trzy lata. Poprzednia odbyła się w 2014 roku w Zurychu w Szwajcarii. Na tegoroczną organizatorzy zaprosili uczestników do Uniwersytetu Aston w brytyjskim mieście Birmingham. Uczelnia kontynuuje tradycje Miejskiej Szkoły Technicznej, założonej w 1895 roku, która w latach dwudziestych XX wieku została przemianowana na Centralną Szkołę Techniczną, a 22 kwietnia 1966 roku zyskała status uniwersytetu nadany jej przez królową Elżbietę II. Miejsce trwającej cztery dni (9-12 lipca) konferencji zostało wybrane nieprzypadkowo – Birmingham to (po Londynie) drugi pod względem wielkości ośrodek metropolitalny w Wielkiej Brytanii, a jego mieszkańcy na co dzień borykają się z problemami wynikającymi z obecności w ich środowisku różnorodnych szkodników miejskich.

Zamiejscowi uczestnicy ICUP 2017 mieli możliwość noclegów w kampusie Uniwersytetu Aston i każdego ranka spotykali się na wspólnym śniadaniu, co sprzyjało nawiązywaniu międzynarodowych kontaktów.

Kolejnym plusem wynikającym z faktu, że konferencja została zorganizowana w kompleksie uniwersyteckim było to, że wszystkie pomieszczenia, w których odbywały się sesje, znajdowały się na tym samym piętrze, dość blisko siebie, co pozwalało na swobodne przemieszczanie się uczestników pomiędzy sesjami.

Konferencja jak zawsze zorganizowana została z dużym rozmachem: 250 prelegentów i delegatów reprezentowało 37 różnych, często bardzo odległych od Wielkiej Brytanii państw, między innymi: Arabię Saudyjską,

Australię, Brazylię, Chiny, Filipiny, Indie, Iran, Japonię, Kolumbię, Tajlandię czy Singapur. Nie zabrakło także przedstawicieli państw europejskich. Ze względu na miejsce, w którym zorganizowano konferencję, dość dużą liczbę prelegentów i uczestników stanowili delegaci ze Zjednoczonego Królestwa.

Tegoroczna konferencja ICUP przyciągnęła stałych bywalców, jednak bardzo wielu uczestników IX edycji pojawiło się na niej po raz pierwszy. To niewątpliwym powodem do zadowolenia, szczególnie dla Komitetu Organizacyjnego, któremu udało się zainteresować misją i ideą ICUP nowe osoby. Zwrócił na to uwagę dr Matthew Davis, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego ICUP 2017: „Gdy po otwarciu konferencji dr Bill Robinson z Komitetu Wykonawczego zadał delegatom pytanie, kto z nich jest na ICUP po raz pierwszy, w górze pojawił się las rąk. Poczulem wtedy, że wykonaliśmy dobrą robotę, skoro udało nam się przyciągnąć tłum nowych uczestników. Reakcje osób z Komitetu Organizacyjnego potwierdziły, że nie byłam w tym odczuciu odosobniony”.

Nowe pomysły

ICUP to konferencja z tradycjami, jednak jej organizatorzy starają się z jednej strony sprostać potrzebom współczesnych odbiorców, z drugiej zaś – wykorzystywać możliwości nowych technologii. Jedną z tegorocznych nowości było wprowadzenie tematycznej sesji plenarnej, drugą – uczynienie jednym z centrów tematycznych problematyki zagrożeń związanych z gryzoniami. Warto podkreślić, że do tej pory na ICUP zajmowano się przede wszystkim tematami dotyczącymi zwalczania szkodników bezkręgowych. W tym roku dziesięć referatów i pięć prezentacji plakatowych dotyczyło gryzoni i kręgowców.

Tegoroczna konferencja przyniosła również nowy wymiar dobrze znanych i sprawdzonych „sesji plakatowych”. Część z nich była wyświetlana na ekranach telewizyjnych o wysokiej rozdzielczości jako alternatywa dla tradycyjnych plakatów drukowanych. Pozwoliło to na wykorzystanie w prezentacjach materiałów video. Nie zrezygnowano oczywiście

z tradycyjnej sesji plakatowej i trzeba przyznać, że była ona imponująca.

Kolejną nowością jest deklaracja organizatorów, że kilka pełnych prezentacji wykorzystywanych podczas konferencji, zostanie zamieszczonych na stronie internetowej ICUP na początku 2018 roku.

Nowością, przez uczestników ocenioną jako wartą kontynuowania podczas kolejnych konferencji, była niewątpliwie wycieczka, w której wzięła udział grupa delegatów wraz z przewodniczącym. Udali się oni na średniowieczny rynek miasta Stratford-upon-Avon, a następnie zwiedzali znajdujący się nieopodal wspaniały zamek w Warwick (Warwick Castle).

Temat otwierający: Wpływ zmieniającego się środowiska na stare i nowe szkodniki

Zgodnie z tradycją konferencji również w programie tegorocznego ICUP dominowała tematyka owadów i walki z zagrożeniami, jakie niesie ich obecność w otoczeniu człowieka, zwłaszcza w środowisku miejskim.

Sesja plenarna otwarta przez dr. Matthew Davisa, przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego ICUP 2017, skupiona była wokół zagadnień globalnych. Znalazły się wśród nich: zmiana klimatu i recykling oraz zagadnienia szczegółowe, takie jak związek pomiędzy urbanizacją a dynamiką rozwoju populacji komarów.

Nie pominięto również tematów dotyczących problemów lokalnych, w związku z czym zaprezentowano: sposoby wykrywania inwazyjnych gatunków komarów w Zjednoczonym Królestwie i metody postępowania z nimi. Prelegent z Japonii mówił o wpływie sztucznego światła z jednego z japońskich centrów handlowych na zwiększenie intensywności lotów owadów.

Nowe, fascynujące spojrzenie na społeczność stawonogów i ich rozprzestrzenianie się w amerykańskich domach, przedstawił na sesji plenarnej dr Matt Bertone ze Stanowego Uniwersytetu Karoliny Północnej. Z jego prezentacji wynika, że występowanie





ZESPÓŁ ICUP2017

stawonogów w domach znajdujących się w miastach nie należy do najlepiej zbadanych obszarów pest control. Praca zespołu amerykańskich naukowców ujawniła zadziwiającą różnorodność tych stworzeń (z obserwacji wynika, że w jednym domu może mieszkać nawet 128 różnych rodzin stawonogów). Ciekawym spostrzeżeniem jest wprost proporcjonalna zależność między komfortem mieszkań a różnorodnością i liczebnością stawonogów, które znaleźć można przede wszystkim w dzielnicach zamieszkiwanych przez osoby o wyższych dochodach.

Podczas sesji plenarnej podejmowano także zagadnienia związane z przestrzenią i lokalizacją miejską i ich wpływem na rozwój populacji niektórych szkodników. Partho Dhang, niezależny konsultant z Filipin, zauważył na przykład, że obecnie ponad 50% światowej populacji ludzi żyje w miastach, które często zlokalizowane są w pobliżu mórz czy rzek, co stanowi jedynie 1% całkowitej powierzchni ziemi. Tak położone konurbacje, czyli aglomeracje złożone z kilku niedominujących miast, stanowią idealne warunki do rozwoju szkodników, gdyż oferują obfitość pożywienia, wody i kryjówek.

Zwrócono także uwagę na wpływ zmian klimatycznych na powiększanie się liczby bezkręgowców w miastach. Ze względu na to, że są to organizmy zmienneociepne, na temperaturę ich ciała wpływ ma przede wszystkim środowisko zewnętrzne. Przy przewidywanym w najbliższych latach wzroście temperatury prawdopodobne jest zwiększenie liczby cykli rozwojowych owadów nawet o pięć jednostek. Przewidywany globalny wzrost temperatury nawet o 2°C może więc wywołać radykalne zmiany w środowisku życia owadów, a co za tym idzie również człowieka, w którego otoczeniu one bytują. Z podobnych przyczyn prognozuję się także wzrost populacji gryzoni, zwłaszcza w miastach.

Prelekcje prezentowane podczas sesji plenarnej ICUP stanowiły odpowiedź również na ostatnie wydarzenia w świecie. Szczególnie aktualna w świetle ostatnich ustaleń była prezentacja Alexandra Vauxa z Public Health England

(organu wykonawczego angielskiego ministerstwa zdrowia), który zajął się komarami tygrysimi *Aedes albopictus* i ich infestacją.

Pluskwy w roli głównej

Jak wynika z przeglądu tematów prezentacji IX ICUP, w kręgu zainteresowań naukowców znalazł się szczególnie jeden owad, badania nad którym pochłaniają obecnie największe środki finansowe. Jest nim oczywiście pluskwa. W lipcowej konferencji wzięli udział wybitni eksperci zajmujący się badaniami nad pluskwą w Stanach Zjednoczonych. Są to: dr Dini Miller z Virginia Tech, prof. Mike Potter z Uniwersytetu Kentucky oraz Jeffa White z BedBug Central w New Jersey.

Badania dr Dini Miller dotyczyły wpływu nieporządku panującego w pomieszczeniach na termiczne zabiegi zwalczania pluskiew. Co ciekawe, wynika z nich, że bałagan nie ma negatywnego wpływu na skuteczność opisywanych zabiegów. O wiele istotniejsze od uwarunkowań lokalowych okazują się natomiast czynności stosowane podczas zabiegów termicznych, takie jak: szybkie podgrzanie powietrza w pomieszczeniu, wywołanie szoku u pluskiew poprzez przemieszczanie mebli, wytrząpywanie łóżek i zlokalizowanie za pomocą czujników chłodnych miejsc, do których te owady mogą uciekać.

Prof. Mike Potter z kolei podkreślił wpływ internetowych informacji na temat występowania pluskiew w konkretnych hotelach na wybór miejsca noclegu przez podróżnych. Okazuje się, że nawet jeden komentarz (niekoniecznie odpowiadający prawdzie), w którym internauta sugeruje obecność pluskiew, sprawia, że większość rezerwujących nocleg wybiera inny hotel.

Temat pluskiew został podjęty również przez dr Corraine Mc Neill z Union College (Lincoln w stanie Nebraska) oraz dr Dong-Hwan Choe z Uniwersytetu Kalifornii. Ten ostatni szczegółowo opisał swoje badania dotyczące analizy feromonów znajdujących się w zrzucanym oskórku pluskiew.

Pluskwy, jako szkodniki szczególnie uciążliwe dla zdrowia człowieka, stanowiły temat panelu dyskusyjnego, który zakończyły ostatni dzień

konferencji. Delegaci zostali podzieleni na dwie grupy: akademicką, pod przewodnictwem dr. Richarda Naylora z The Bed Bug Foundation w Wielkiej Brytanii, oraz „praktyczną”, której przewodnił prof. Moray Anderson, konsultant entomolog z Killgerm z Wielkiej Brytanii. Wartością płynącą z warsztatów była możliwość wszechstronnego spojrzenia na analizowany problem – wszyscy biorący w nich udział mogli bowiem przedstawić, jak wyglądają zagrożenia ze strony pluskiew w ich kraju. Dyskusja doprowadziła do ważnego, chociaż niepokojącego wniosku – jak dotychczas brak uniwersalnego rozwiązania omawianego problemu, które można byłoby zastosować na każdej długości i szerokości geograficznej. Wszyscy uczestnicy byli też zgodni co do tego, że raczej trudno się spodziewać, aby panaceum na pluskwy w różnych krajach miał stanowić jeden pestycyd.

Podczas warsztatów podjęto natomiast kwestię skali omawianego problemu. Jak się okazuje, w wielu europejskich krajach, wśród których wymieniano przede wszystkim Norwegię, Szwecję i Szwajcarię, problem pluskiew narasta; w innych, takich jak Wielka Brytania, skala infestacji tych szkodników stanowi swego rodzaju constans. W większej części krajów azjatyckich pluskwy są powszechnym problemem. Sytuacja pod tym względem wygląda dobrze tylko w Australii.

Uczestnicy warsztatów zgodzili się co do tego, że należałoby wprowadzić standardy potwierdzania skuteczności zabiegu zwalczania pluskiew. Prawdopodobnie właściwym rozwiązaniem byłby monitoring owadów przeprowadzony po zabiegu. Zgoda wśród uczestników panowała również co do tego, że nadrzędnym celem różnego rodzaju działań powinna być eliminacja pluskiew, i nikt, niezależnie od statusu majątkowego, nie może być narażony na życie z pluskwami.

Nie tylko owady

Jak wspomniano wcześniej, choć podczas konferencji dominowała tematyka owadów, nie zapomniano również o miejskich gryzoniach i innych kręgowcach. Poświęcono im dziewięć sesji (zdecydowanie więcej niż na poprzednich konferencjach ICUP).

O badaniach nad tym, jak myszy w sposób przemyślany unikają pułapek stosowanych w przemyśle spożywczym, opowiadał dr John Simmons z Acheta Consulting z Wielkiej Brytanii. Podał on w wątpliwość zasadność stosowania tradycyjnych pułapek do monitorowania. Jako mniej zawodną alternatywę dla nich wskazał stosowanie elektronicznych systemów monitorujących aktywowanych przez ruch gryzoni lub ciepło ich ciała.

Dr Sandra Baker z Wydziału Zoologii Uniwersytetu Oksfordzkiego przedstawiła zarys badań nad pułapkami mechanicznymi na szczury, myszy i krety, które przeprowadził pięć lat temu jej zespół w Oksfordzie. Badania prowadzą do jednoznacznych wniosków, że brak legislacji w sprawie minimalnych wartości sił sprężyn w takich pułapkach prowadzi do niehumanitarnej deratyzacji, polegającej na tym, że myszy i szczury złapane w pułapki sprężynowe o zbyt małej sile sprężyny konają w strasznych męczarniach. Dr Baker podczas wystąpienia starała się pokazać, że wnioski płynące z badań jej zespołu są mocnym argumentem za tym, aby sprawdzać wszystkie pułapki sprężynowe i przeprowadzać ocenę zagrożenia, które stwarzają z punktu widzenia zabiegów humanitarnych, zanim zostaną wprowadzone na rynek.

Dr Baker zaznaczyła także, że obecnie w Zjednoczonym Królestwie stosowane są podwójne standardy, które polegają na tym, że o ile pułapki zatraskowe wykorzystywane w walce z innymi szkodnikami, np. kretami czy wiewiórkami szarymi, muszą uzyskać odpowiednią atestację, o tyle pułapki stosowane w walce ze szczurami i myszami koniecznością takiej atestacji nie są obłożone. Dr Baker zaapelowała, aby w trosce o humanitarne podejście do zwierząt producenci dobrowolnie przeprowadzali testy swoich produktów, służących do walki z wymienionymi gryzoniami.

Równolegle do omawianych sekcji odbywały się prelekcje dotyczące innych szkodników, m.in. mrówek, komarów, termitów, pcheł, much domowych oraz różnych szkodników muzealnych. W odniesieniu do tych ostatnich zaprezentowano niechemiczne metody zwalczania z wykorzystaniem pasożytniczych os.

Globalna wymiana spostrzeżeń

Konferencja to nie tylko prezentacje i prelekcje. Uczestnicy różnych wydarzeń tego typu doskonale wiedzą, że równie istotne zarówno dla rozwoju nauki, jak i wymiany doświadczeń, są rozmowy prowadzone w kularach podczas przerw kawowych czy przy stole podczas posiłków. To właśnie one umożliwiły globalną wymianę poglądów oraz nawiązanie kontaktów. Kolejną unikatową zaletą konferencji ICUP był fakt, że materiały zawierające wszystkie wystąpienia, zarówno w wersji drukowanej jak i elektronicznej, wręczane były uczestnikom na początku ICUP 2017. Ci, którzy mimo deklaracji nie mogli pojawić się na konferencji, materiały mogą otrzymać od organizatorów (chair@icup2017.org.uk).

Sprawozdania ze wszystkich poprzednich konferencji ICUP dostępne są (wraz z wyszukiwarką) na stronie głównej ICUP www.icup.org.uk.

Sponsorzy i patronat medialny

Trudno byłoby zorganizować międzynarodową konferencję o takim rozmachu jak ICUP 2017 bez wsparcia sponsorów. Głównymi donatorami były firmy: Killgerm, Boecker, Rentokill oraz Pelsis. Wśród sponsorów należy wymienić też: PestWest, „Pest Control News”, Bábolna Bio, APC (AG), International Pest Control, „Pest”, B&G Equipment Company, FROWEIN GmbH & Co. KG, Syngenta, Lokímica laboratorios, BPCA (Brytyjskie Stowarzyszenie Pest Control) oraz Russel IPM.

Konferencja objęta została patronatem medialnym przez „Pest” (niezależne brytyjskie czasopismo branży pest control), „International Pest Control Magazine” oraz „Pest Control News”.

Komitet organizacyjny

Faktycznym motorem napędowym konferencji był niewielki, choć prężnie działający, zespół oddanych i wykwalifikowanych wolontariatu, którzy tworzyli Komitet Organizacyjny – to swego rodzaju cisi bohaterowie tego wydarzenia, którzy wspaniałomyślnie poświęcili swój czas dla dobrej konferencji i uczestników.

Zespół ICUP 2017

Przewodniczący:

Dr Matthew Davies, Killgerm

Dyrektor ds. sponsoringu:

Edoardo Guerra, PestWest

Dyrektorzy programowi:

Dr Carolin Pfeiffer, Killgerm

Dr Harald Fänger, Killgerm

Księgowość:

Vikki Harling, Killgerm

Dyrektor ds. wystąpień:

dr Stuart Mitchell, PestWest

Dyrektor ds. plakatów:

dr Matt Green, Rentokill

Marketing:

Sabra Everett, Killgerm

Shane Spence, Killgerm

Konsultant:

Prof. Moray Anderson, Killgerm



X ICUP

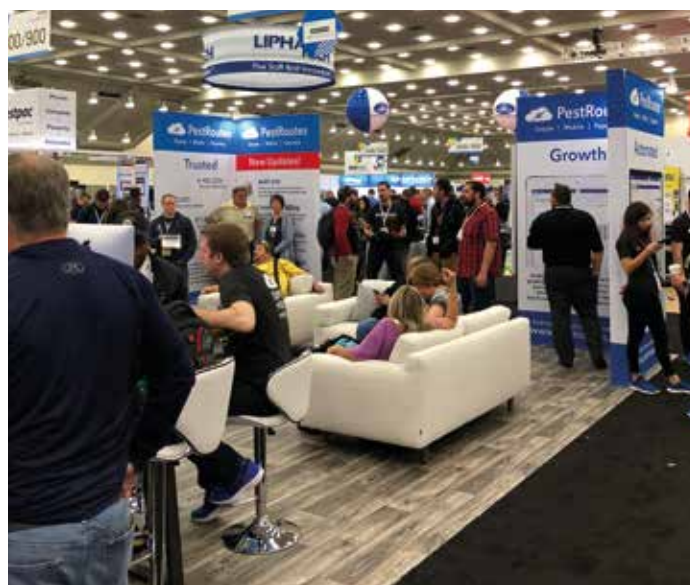
W wypowiedzi podsumowującej dr Matthew Davies podziękował w imieniu Komitetu Organizacyjnego ICUP 2017 wszystkim uczestnikom konferencji za ich wyjątkowe wsparcie: „Wspólne wysiłki wszystkich zaangażowanych miały wkład w dziedzictwo Międzynarodowej Konferencji Szkodniki Miejskie. Pozostaje tylko powiedzieć do zobaczenia w 2020 i życzyć nowemu Komitetowi Organizacyjnemu jeszcze większego sukcesu na polu rozwoju wydarzenia w przyszłości”.

Słowo na zakończenie tegorocznej edycji ICUP wygłosił dr Bill Robinson z Urban Pest Control Research Centre z Wirginii w USA, który wspólnie z Clivem Bosem z Pest Management Consultancy z Wielkiej Brytanii organizował ICUP od jej początków, czyli od 1993 roku. Bill zapowiedział, że dziesiąta, a zatem jubileuszowa, konferencja ICUP została zaplanowana na lato 2020 r. w Hiszpanii.

Źródła informacji i cytatów:

Birmingham plays host to the ninth ICUP conference, „Pest Control News” nr 111, str. 26-28, Ossett.

9th International Conference on Urban Pests, in the UK, in 2017, www.icup2017.org.uk (dostęp: 28.11.2017).



PestWorld2017

www.pestcontrolnews.com

Aby wziąć udział w tegorocznym PestWorld trzeba było udać się między 24 a 27 października do Centrum Konferencyjnego Baltimore w Baltimore w stanie Maryland. Tam (w ramach jednego z największych, jeśli nie największego wydarzenia tego typu) na powierzchni ponad 9 000 m² rozmieszczono 207 stoisk firm kierujących swoją ofertę do sektora pest control. NPMA (amerykańskie stowarzyszenie zrzeszające osoby związane ze zwalczaniem szkodników) jako organizator PestWorld, chcąc przyciągnąć jak największą liczbę profesjonalistów, poza możliwością zapoznania się z ofertą nowych produktów, zorganizował również sesje edukacyjne. Przez trzy dni PestWorld 2017 odbyło się 60 takich sesji, podczas których omawiane były bardzo zróżnicowane tematycznie zagadnienia: począwszy od tych najbardziej typowych, tj. związanych z pracą w terenie począwszy, przez tematy dotyczące zmian w prawie i przepisach, na zagadnieniach poświęconych marketingowi i komunikacji z klientem skończywszy.

Podczas sesji podejmowano między innymi problemy identyfikacji owadów niszczących drewno na podstawie odchodów przez nie pozostawianych; zwyczajów i zachowań szczurów czy możliwości, jakie dzięki elektronicznie otworzą się w przyszłości w zakresie monitorowania obecności gryzoni. Zastanawiano się także, jak w procesie rozwoju firmy wykorzystywać opinie klientów (zarówno tych zadowolonych, jak i tych mniej zadowolonych) oraz jak radzić sobie z parazytą urojoną u klientów, czyli sytuacjami, w których skarżą się oni na ugryzienia owadów, podczas gdy w ich otoczeniu nie ma śladów obecności szkodników. Jednym z tematów poruszanych podczas sesji było także pozycjonowanie strony w wyszukiwarkach internetowych i umiejętne wykorzystanie potencjału mediów społecznościowych.

Przyszłoroczny Pest World zaplanowany jest w Orlando na Florydzie.

Źródło: <http://www.pestworld2017.org/> (dostęp: 24.11.2017).



ATTRACIDE DF

ICB Pharma wraca z marką Attracide®. Podobnie jak poprzednie produkty z Jaworzna oferowane pod tą marką, tak i Attracide® DF oprócz substancji owadobójczej zawiera również mikrokapsułkowaną przynętę pokarmową wabiącą owady biegające (karaczany i mrówki tzw. ogrodowe). Ten dodatek sprawia, że nie jest konieczne opryskiwanie całego pomieszczenia, a wystarczy zastosować produkt podobnie jak w przypadku preparatów żelowych, np. w szczelinach. Attracide® DF to ciekły koncentrat owadobójczy do rozcieńczania z wodą, zawierający 1R-trans-fenotrynę oraz PBO (butotlenek piperonylu), przeznaczony do zwalczania mrówek oraz karaczanów. Preparat jest oparty na technologii mikrokapsulacji, co zapewnia wysoką skuteczność działania przy niskiej toksyczności. Produkt jest przeznaczony do użytku profesjonalnego. Preparat jest dostępny w opakowaniach 250 ml, 500 ml oraz 1 L.

Flyttracide DF

Oprócz nowego preparatu do zwalczania owadów biegających, ICB Pharma wprowadza produkt Flyttracide® DF przeznaczony do zwalczania synantropijnych gatunków much wewnątrz budynków, w lokalach użyteczności publicznej oraz pomieszczeniach gospodarczych. Preparat zawiera 1R-tarns-fenotrynę, PBO oraz przynętę pokarmową w formie mikrokapsułkowanej, co skutkuje długim okresem działania i niską toksycznością. Flyttracide® DF można stosować zarówno na powierzchniach gładkich jak i porowatych, gdyż tworzy cienką, nieschnącą warstwę, z której substancja czynna w postaci mikrokapsułek przenoszona jest na owady. Produkt jest przeznaczony do użytku profesjonalnego. Produkt jest dostępny w opakowaniach 250 ml, 500 ml oraz 1 L.

Advion Mrówki Żel

Po wyjątkowo długotrwałym procesie rejestracyjnym do Advionu na karaczany dołączył w Polsce Advion na mrówki. Nowy preparat Syngenty, podobnie jak wersja na karaczany, oparty jest na substancji czynnej indoksakarb z grupy oksadiazyn. Preparat ma konsystencję żelu, dzięki czemu może być stosowany w różnych miejscach, bez obawy o spłynięcie czy wchłonięcie w powierzchnię. Advion Mrówki Żel jest przezroczysty, bezwonny i nie zostawia plam, a jego formuła zapewnia atrakcyjność dla różnych mrówek zarówno tych preferujących substancje słodkie czy białka, jak i tych, które wolą tłuszcze. Preparat dostępny jest w tubach 30 g i przeznaczony do profesjonalnego użytku z zastosowaniem klasycznych dozowników do żeli.



Effect Microtech CS

Od niedawna jest już dostępny w sprzedaży (na razie w opakowaniach 100 ml), zapowiadany na targach ConExPest2017, preparat do zwalczania owadów biegających (karaczany, mrówki, pluskwy). Za efekt biobójczy nowego insektycydu z Unichemu odpowiadają: permetryna, tetrametryna i butotlenek piperonylu. Effect Microtech CS stosuje się w stężeniu 2-2,5% zależnie od porowatości powierzchni. Jak zapewnia producent, efekt biobójczy osiąga się w ciągu 48 godzin, a preparat charakteryzuje długotrwałe działanie rezydualne.

AF KOŁNIERZ PRZECIWIW GRYZONIOM



Prosty w konstrukcji i szybki w montażu sposób na zabezpieczenie rynien i innych elementów o okrągłym lub kwadratowym przekroju (np. rynien spustowych, słupów czy drzew), po których gryzonie mogą przedostawać się do budynku. Kołnierz może być stosowany na elementach o przekrojach od 50 do 110 mm. Konstrukcja kołnierza ułatwia jego dopasowanie do przedmiotu i stworzenie szczelnej bariery zabezpieczającej przed gryzoniami. Zestaw składa się z 10 osłon, opasek kablowych oraz instrukcji montażu.

Pułapka Goodnature A24



Goodnature A24 to pułapka, która powstała w Nowej Zelandii jako pomoc w ochronie zagrożonych gatunków ptaków. Obecnie wykorzystywana jest do zwalczania szczurów w miejscach, w których tradycyjne metody się nie sprawdziły lub z różnych względów nie były nawet brane pod uwagę. Gryzoń wabiony jest do pułapki atraktantem, następnie w wyniku silnego uderzenia ginie i pada przy pułapce, robiąc miejsce dla kolejnego osobnika. W tym czasie pułapka samoczynnie się nastawia i jest gotowa do kolejnego strzału. Za siłę uderzenia odpowiedzialny jest nabój z CO₂. Jeden taki nabój wystarcza na 24 uderzenia, po których należy wymienić zasobnik. Dzięki niewielkim rozmiarom pułapkę można przytwierdzić np. do drzewa lub ogrodzenia. Sposób eliminacji zapewnia skuteczne i humanitarne rozwiązanie problemu szczurów. Dzięki zastosowaniu mechanizmu samonastawiającego wyeliminowano konieczność częstych wizyt techników mających na celu ponowne nastawienia pułapki. Opcjonalnie do urządzenia można dokupić:

- tunel podnoszący poziom bezpieczeństwa osób postronnych i niezwalczanych zwierząt;
- stojak pozwalający zamontować pułapkę w miejscach, w których jest problem z jej przymocowaniem;
- cyfrowy licznik uderzeń wskazujący konieczność wymiany zasobnika z CO₂.

SAKARAT BROMAKILL I BROMABAIT

Marka Sakarat obecna na polskim rynku od 2008 r. znana jest przede wszystkim z produkcji skutecznych lepów na gryzonie. Dwa lata temu na polski rynek wprowadzony został rodentycyd w postaci pasty w tubie – Sakarat D Wax Bait. Teraz gama produktów SAKARAT ma poszerzyć się o dwie nowe pozycje: Sakarat Brodikill oraz Sakarat Bromabait.

Sakarat Brodikill to rodentycyd w formie ziarna, którego działanie gryzoniobójcze oparte jest na substancji czynnej brodifakum 0,005%. Preparat przeznaczony jest do profesjonalnych zastosowań wewnątrz i wokół budynków.

Sakarat Bromabait to z kolei preparat gryzoniobójczy o szerszym zastosowaniu, ponieważ poza budynkami i ich bezpośrednim otoczeniem można go stosować również na terenach otwartych. Wykorzystaną w nim substancją czynną jest bromadiolon 0,005%.





PEST TECH

➔ www.pestcontrolnews.com

W tym roku już nie w pomieszczeniach Narodowego Muzeum Motocykli w Birmingham, a w Międzynarodowym Centrum Konferencyjnym Ricoh Arena w Coventry odbyła się kolejna edycja PestTech. To jednodniowe wydarzenie zorganizowane przez NPTA (Brytyjskie Narodowe Stowarzyszenie Techników) 15 listopada, jak zawsze skierowane było do przedstawicieli branży pest control. Produkty i rozwiązania potrzebne w branży zwalczania szkodników prezentowano w tym roku na 52 stoiskach producentów i dystrybutorów.

Nowinkami, o których nie można nie wspomnieć, były dwa produkty oparte o biologiczne działanie, które powstały na rynku amerykańskim. Pierwszym z nich jest produkt do zwalczania pluskwów bazujący na zarodnikach grzybów *Beauveria bassiana*. Jak informuje producent, po kontakcie z powierzchnią opryskaną tym preparatem każde stadium pluskwy ginie w ciągu 4 do 10 dni. Dzieje się tak w wyniku działania zarodników grzyba, które przenikają przez kutikulę owada i kolonizują jego ciało. Okres rezydualnego działania zarodników to ok. 3 miesiące. Drugim produktem, prezentowanym podczas PestTech

2017, jest preparat, który służy do ograniczania płodności szczurów. W celu zwiększenia jego atrakcyjności dla zwierząt podawany jest on w formie cieczy umieszczonej w zamkniętej stacji deratyzacyjnej. Sam produkt nie powoduje śmierci gryzoni, nie jest toksyczny ani też (w wypadku wylania) szkodliwy dla środowiska.

Pozostając w nurcie eko, warto jeszcze wymienić kinkietową lampę owadobójczą zaprezentowaną na tegorocznym PestTech. Co w niej takiego eko? Okazuje się, że lampa zasilana jest przez baterię słoneczną, która ładuje się w ciągu dnia.

Targi to jednak nie tylko platforma targowa, w ich ramach można było wziąć udział w bezpłatnych seminariach, których tematyka obejmowała m.in. nowe szkodniki, monitorowanie myszy domowej w przemyśle spożywczym, gatunki inwazyjne oraz zwalczanie much na wysypiskach odpadów.

Źródła:

<http://www.pesttech.org.uk/> (dostęp: 22.11.12)

<http://www.pestmagazine.co.uk/en/news/posts/2017/november/at-the-exhibition-what-caught-the-visitors-attention> (dostęp: 22.11.12)



 **NPTA**
tomorrow's association
for today's technician

PCN



Killgerm[®]
www.killgerm.com

I wiesz, że jesteś
w dobrych rękach.

www.killgerm.pl

Nasz wkład w otoczenie wolne od szkodników

W Killgermie pomagamy w doborze odpowiedniego produktu, informujemy o aktualnych zmianach w przepisach. Skonsultuj się z naszymi stale rozwijającymi się pracownikami. Zapewniamy szybką dostawę zamówionych towarów.

**Jesteśmy zawsze, gdy
nas potrzebujesz.**



PROFESJONALNE
ZWALCZANIE
SZKODNIKÓW

ATRAKCYJNY DLA KARACZANÓW. KORZYSTNY DLA TWOJEJ FIRMY.

Aktywowany biologicznie związek chemiczny w matrycy o zastrzeżonym składzie, chętnie spożywanej przez owady, kompleksowo eliminuje wszystkie gatunki karaczanów.

- ▶ Szybkie i skuteczne zwalczanie głównych szkodników karaczanów
- ▶ Do stosowania w pomieszczeniach oraz na zewnątrz
- ▶ Dopuszczony do stosowania w zakładach przetwórstwa spożywczego
- ▶ Preparat o wysokich walorach smakowych
- ▶ Bioaktywowany przez enzymy karaczana.

FOR LIFE UNINTERRUPTED™

 **Advion® Karaczany**
żel

syngenta®

ZACHOWAĆ OSTROŻNOŚĆ PRZY STOSOWANIU ŚRODKÓW BIOBÓJCZYCH.
PRZED UŻYCIEM NALEŻY PRZECZYTAĆ ETYKIETĘ I ZAPOZNAĆ SIĘ Z
INFORMACJAMI O PRODUKCIE. Advion® żel na karaczany zawiera 0,6%
indokskarbu. Produkt posiada zezwolenie zgodnie z Rozporządzeniem w
sprawie produktów biobójczych. Numer pozwolenia na dopuszczenie do obrotu:
PL/2012/0051/A/MR. Advion®, For Life Uninterrupted™, znacznik Alliance Frame, znak
Purpose Icon oraz logo Syngenta są znakami towarowymi należącymi do Syngenta
Group Company. ©2014 Syngenta. Syngenta Polska Sp. z o.o. ul. Szamocka 8,
01-748 Warszawa, Polska, tel. 48 22 326 06 01 www.syngenta.pl

TM